

ROZMAITOŚCI.

N^{ro}. 35. dnia 2. Września 1825.

O LISTACH ZASTAWNYCH (PFANDBRIFACH),

czyli:

INSTYTUTACH KREDYTOWYCH.

(Wyciąte z dzieła Rabego, wydane w Berlinie r. 1818.)

Listy zastawne nie dają się porównać z żadną Instytucją prawa rzymskiego, powstały w Prusach, i należą do urzędów, które Frydryk W. w Pruskich krajach zaprowadził.

Ten wielki Monarcha ciągle zajęty starannością o dobro ludów swoich, doszedł wzajemnych stosunków rozmaitych klas narodu, i nie mogło uść jego bystrego umysłu, że brak pieniędzy wikał właścicieli ziemskich w processa, iż wielu dłużników przez małe częstokroć długi zostawało w niebezpieczeństwie traceniu swéy własności przez sądowe przędze, że ta obawa nie iednego wstrzymywała właściciela od polepszenia swoich dóbr — że z drugiey strony kapitaliści dla trudności, iakie im stawiały zahypothekowanie, a późniéy odebranie kapitałów, kapitałów swoich pożyczać się wzbraniali — iż nakoniec wiele osobliwie małych kapitałów, zostawało bez użytku, gdyż brakowało na sposobności lokowania ich z pewnością.

Te trudności okazały się naybardziejz po 7letniéy wojnie, gdzie znaczna liczba majątnych niegdys właścicieli ziemskich pod rozbiór podpadła. Ceny dóbr przez zniszczenia wojenne poupadały, i przy wielości wystawionych na sprzedaż, podnieść się nie mogły. Przez to tracili nietylko zadłużeni właściciele, lecz i wie-

lu tychże wierzycieli, którzy w krydacz poupadali. Nabawieni nieufnością kapitaliści, powierzały rozpożyczenie kapitałów prawnikom; ci opanowali wszystkie interesa pieniężne, a z ich rąk pożyczki bez znaczney opłaty dostać było niepodobna. Nadzieia zysku zachęcała nawet prawników do wypowiedania częstszego kapitałów, i mnożenia przez to ambarasów pieniężnych, a tak wzrastała codziennie nędza właścicieli ziemskich — powiększała ją ieszcze to, iż wielu kapitalistów niemających ufności w prawnikach lub innych negocyiantach pieniężnych swoje kapitały bez użytku zamykało, przez co ubywało ich coraz więcéy w publicznym obiegu.

Dla zaradzenia zřemu dla kraju i iego mieszkańców tak szkodliwemu, zaprowadził wielki Monarcha towarzystwa kredytowe. Te mają za cel:

1. Wydobyć i pusczyć w obieg wielkich i małych kapitałów;
2. Dostarczenie tychże właścicielom ziemskim bez pośrednictwa prawników i innych negocyiantów;
3. Zabezpieczenie wypłaty kapitałów i procentów bez przewok i kosztów sądowych, i
4. Wydanie i pusczenie w obieg Listów zastawnych.

Pierwsze takie Towarzystwo, czyli Ziemstwo (*Landschaft*) zawiązało się w Szląsku na mocy Gabinetowego Rozporządzenia pod dniem 29. Sierpnia 1769. Takowe do Kanclérza Harmera wydane zostało, którego za wynalazcę mają, niektórzy zaś pierwszy projekt kupcowi Böhring przypisują. To rozporządzenie wzmiankuje oskórzanych listach w Xie-

stwie Świdnickiem używanych, których wzorem równie zgotowemi pieniędzmi cyrkulować miały. Te skórzane listy, dla tego tak zwane, iż na pergaminie bywały wydawane, nie były nic innego, iak zapisy hypotetyczne pod opieką Sądów wydane, które półowy szacunku dóbr przenosić nie mogły, a zatem w krydach rzadko upadały. Prócz tego żadnych nie miały korzyści. Kanclerz Karmer wypracował Regulamin Szląskiego Towarzystwa dtdo. 15. Lipca 1770. potem zawiązały się podobne Towarzystwa:

- w Marchii w r. 1777.
- w Pomeranii w r. 1781.
- w Prusach zachodnich w r. 1787.
- w Prusach wschodnich w r. 1788.

Regulamina tych Towarzystw zgadzają się w głównych zasadach, różnią się tylko w formalnościach; iedno tylko urządzenie Prus wschodnich tę główniejszą ma różnicę, iż udziela Listów zastawnych na rządowe, mieyskie, a nawet chłopskie własności, iż wszystkich właścicieli podciąga, czyli do niego weyść chcieli, lub nie.

Listy zastawne tylko na srebro lub złoto podług stopy pruskiej 1764 wydawane bywają. *)

Ziemstwo ręczy za pewność tak kapitału, iako i procentów, a tak wierzycielowi służy za hypotekę:

- a) Dobra szczególne, na które List zastawny iest wydany, i na których zastawekowane,
- b) Fundusze Towarzystwa,
- c) Dobra wszystkich Członków Towarzystwa;

Upadek przeto specyjalny hypoteki zastąpić musi Towarzystwo, i bez żadney przewłoki wypłacić wierzycielowi kapitał i procenta.

Dłużnicy wypłacają procenta i kapitały do kassy Towarzystwa; a ta wypłaca je wierzycielom za okazaniem Listów zastawnych, lub złożeniem kuponów procentowych bez naymniejszey przewłoki i kosztów.

Każdy właściciel dóbr ziemskich mający prawo zaciągania długów, ma prawo domagania się od Towarzystwa kredytowego, aby zastawekowany dług na dobrach iego Listy zastawne mu na tenże wydało.

Towarzystwo szacuje dobra iego podług prawideł przepisanych, i wydaje Listy zastawne na żądane summy, żaden jednak wyższy nad tysiąc talarów.

Jeżeli więc dobra nie są obciążone długami zastawekowanemi, to właściciel żądać może, aby:

- a) Listy zastawne iemu doręczone były, lub
- b) Towarzystwo wymianą tychże na monetę się zajął, i iemu monetą wypłaciło.

Jeżeli właściciel dóbr ziemskich odbiera Listy zastawne, to może lub

- a) Sam je zatrzymać, i wstępuje w prawa właściciela Listu zastawnego, lub
- b) Puścić je w obieg przez ustąpienie proste bez żadnych formalności, i przewlekłych Cessów, gdyż na ukaziciela wydane z rąk do rąk bez przeszkody przechodzić mogą, lub nakoniec
- c) Wypowiedzieć je Towarzystwu, które mu tak, iak i innym wierzycielom gotowemi pieniędzmi, po poprzednim sześciomiesięcznym wypowiedzeniu, wypłacić iest obowiązane.

Jeżeli dobra są obciążone długami zastawekowanemi, żadne Listy zastawne wydane na nie być nie mogą, dopóki długi te wymazane nie zostaną — może jednak właściciel Listami zastawnymi zaspokoić pierwsze długi, Listy zastawne zajmą ich mieysce, które zawsze stać

*) Tych Pfandbrifów czyli Listów zastawnych były w Szląsku dwa rodzaje: Listy realizacyjne na małe kwoty od 20 do 200 talarów, które za każdym ukazaniem przez Ziemstwo wypłacone być miały, i Listy Kapitalne na większe summy, które tylko po sześciomiesięcznym wypowiedzeniu wypłacały się. Procent początkowic po 5/100 wynosił, lecz później na 4/100 zmniejszonym został. Listy realizacyjne dziesiątą część całej na dobra pożyczony summy wynosiły.

powinny *primo loco*, a za niemi mogą być inne długi, mogą nawet nowe być zaciągane. W iednéy Marchii Regulamin kredytowy tém się różni, iż i inne długi mogą uprzedzać Listy zastawne, byleby tamte długi wraz z Listami zastawnymi nie przenosiły półowy wartości dóbr.

Przy zniesieniu hypotek pierwszych, dwa zachodzą wypadki, lub

a) Wierzyciel zahypotekowany przyymuie w długi swoim Listy zastawne, natenczas odbiera ie wprost z kassy Towarzystwa, kwituie z długi swego, odstępuje prawa pierwszeństwa Towarzystwu, a to iego miejsce zajmuie, lub

b) Wierzyciel wzbrania się przyjąć Listów zastawnych, natenczas właściciel wypowiada mu kapitał, umawia się z Towarzystwem, które wydaie Listy zastawne, te negocyiue, wypłaca wierzyciela, i w iego miejsce wstępuje.

W przypadkach potrzeby gotowéy wypłaty, lub dostarcza téy Towarzystwo z własnych funduszów, lub negocyiue pożyczkę w kraju albo zagranicą składając w ręce pożyczających Listy zastawne.

Prawa Towarzystwa względem dłużnika są następujące:

1. Przy wydawaniu Listów zastawnych pobiera 2 talary od tysiąca.

2. Pobiera półrocznie procenta od wydanych Listów zastawnych, te w Szląsku pierwiastkowo od Listów zastawnych przenoszących 100 talarów na $\frac{5}{100}$ od niższych na $\frac{6}{100}$ ustanowione były, późniéy niżono wszystkie na $\frac{4}{100}$. — W Pomeranii, Marchii, wschodnich i zachodnich Prusach także $\frac{4}{100}$, prócz tego pobiera ieszcze taxę kwitową, która $\frac{1}{6}$ od 100 nie przenosi.

3. Po upłynieniu terminu do wypłaty procentów zaprowadza Towarzystwo natychmiast bez pomocy sądowéy przez własnych Komissarzów sekwestru dobra, i to tak długi, dopóki zale-

głych procentów wraz z kosztami sekwestracji nie odbierze — po rocznéy sekwestracji może dobra w dzierzwę wypuścić.

4. Gdy przyzaprowadzeniu sekwestru okaże się, iż dobra są zdeteriorowane, ma Towarzystwo prawo przyprowadzić ie do dawnego stanu, i tak długi ie trzymać w sekwestrze, aż odbierze wyłożone na to nakłady.

5. Jeżeli Towarzystwo kilkakrotnie zmuszonym zostanie do exekwowania zaległych procentów, a zawsze gospodarstwo w złym stanie znajdzie, może dobra tak długo w sekwestrze utrzymać, aż się właściciel do przedaży lub zadzierzawienia dóbr skłoni.

6. Jeżeli właściciel deteryoriue dobra, Towarzystwo iest mocne zesłać śledztwo, i nakazać właścicielowi, iak i w iakim czasie ma poprawić gospodarstwo, a gdy tego nie dopełni, wziąć dobra w sekwestr, i dobra w czasie sekwestru do lepszego stanu podnieść.

7. Gdy właściciel sprzeciwia się rozporządzeniu Towarzystwa, może kary pieniężne, a nawet areszt osobisty przeciw niemu dekretować.

8. Jeżeli właściciel ziemski nie przestaje sprzeciwiać się zleceniom Towarzystwa, to może

a) zmusić go do wykupienia Listów zastawnych;

b) gdy tego nie uczyni, dobra wziąć w sekwestr, i po danym drugim terminie do wykupna Listów zastawnych dobra drogą licytacji sprzedać.

9. Gdy majątek póydzie pod krydę, Towarzystwo nie iest obowiązane meldowania się w krydzie o procenta, kosztu sekwestracyne, i nakłady na melioracją dóbr poniesione — wśród krydy sekwestruie dobra aż do ich sprzedaży, a pozostałe po zaspokoieniu procentów, kosztów sekwestracyynych i nakładów melioracyynych, dochody oddaie samo do masy krydalnéy — może nawet z masy żądać awansów na procenta i meliorację dóbr zdeteriorowanych — może wzbronić przedaży dóbr, jeżeli ofiarowa-

na za nie cena nie zaspokoiła hypotekowanych na nich Listów zastawnych.

10. Po nastąpieniu sprzedaży drogą licytacyi determinuje Towarzystwo, ile Listów zastawnych ma zostać przy dobrach, a wiele ma być spłaconych z szacunkowey summy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPACER DO PŁYWAJNI WE LWOWIE I OBROTY WOJSKOWE TANŻE.

(Wyjętek z przez Raf. Weży*.)

Ledwie, że Jabłonowskich pominięz ogrody,
Weź się trochę na prawą, iak szmer słyszysz wody;
Wnet uyrzysz słup wysoki, niby maszt wzniesiony,
Na którym śród chorągwi orzeł umieszczony,
Tam się droga rozdziela. Lecz choć wstecz strumienia
Wabią cię piękne wzgórza i gajki cienia,
Nie pragnij w krótkiey chwili tyle rzeczy przeyrzeć,
Co w myśl tkwić ma długo, trza pilnie obeyrzc. —
Uday się raczyć w prawą, za tym tłumem ludu,
Któremu dzień zabawy, sodzi sześć dni trudu. —
Patrz! ta droga wygodna, którą iak w zawody
Śpieszą w powozach Panie przesliczney urody;
Po której młodzieź choża, na rumakach dzielnych
Wyściga się na przemian, śród śpiewów weselnych,
Była bagnem niedawno, które w zbytku trwogi
Omiłano, iak zdrayce, nakładaiąc drogi,
Tam dalej, gdzieto kształtne wznoszą się budowy,
Zachwycisz się widokiem pływalni wojskowey. —
Patrz! iak się tam ktoś z góry rzuca niby z wieży!
Tak umie prawie każdy z dzisiejszey młodzieży. —
Niegdyś ćwiczeniu ciała, umysł poświęcano,
Późniy zaś, kształcać umysł, ciało zaniedbano;
Lecz, iak na średniy drodze prawdę się spotyka,
Tak lepiej, że wzrost ciała z myślą się pomyka. —
Zwłaszcza, że przez tę ważną pływania naukę,
Nietylko się woienną doskonali sztukę,
Ale wzmacnia się ciało, panem robi wody,
I ratować bliźniego ułatwia zawody. —
Jak zaś do tyłu celów zbliża się stopniami,
Pójdźmy opatrzyć w miejscu z innymi widzani.
Uważ! co znaczy rozbiór wsparty na nkladziel
Jaki stopniowy postęp w pozornym nieładzie!
Tam, na pasach młodzieńcick członki swe wypręza,
Tu, wstręt pierwszy do wody po schodach zwycięża,
Dalej zwolna na lince postępu brzegiem,
Tamten, iuż wód krzyszały szybkim męci biegiem.
Lecz długo ieszcze musi w tēm się mięcycn ćwiczyć,
Nim się między pływaczów będzie mógł policzyć.
Długo z deśki sprężystey i ten skakać będzie,
Nim na tym wzniosłym ganku stanie w nurków rzędzie.
Przecież wzrasta stopniami biegtých nurków rzęsa,
Bo powolna rozstropnosc każdy cel przyspiesza. —
Widokiem tak przyjemnym umysł zachwycony,
Bada, czyteln staraniem ten zakład wzniesiony.
Pójdźmyz pod te kolumny, tam rity w kamieniu

Wyczytamy hold woyska przy Wodza Imieniu, *)
Onto dobrem ogólnem mierząc stopień sławy,
Wmieśzał ziarna pożytku do nasion zabawy. —
Jesito wyższych umysłów odwiecznym udziałem,
Ożywiąc martwe ciała swędy duszy zapalem! —
Tego widoczny przykład to miejsce przywodzi.
Gdyż wszędzie dzicz tu była, gdzie się teraz chodzi.
Tutay, odparto górę od stawu łożyska,
Tam, gdzie wabią wzrok łaczki, straszily urwiska;
Tędy, któredy ścieżki śród kwiatów nas wiodą,
Wzdrygał się piąc pastuszek za kóz płochych trzodą.
A tam, gdzie te gór szczyty most połączą z ciosów,
Było siedlisko gadów, szerszeni i osów.
Teraz wygodna droga przechody pomnaża,
A wspaniały dar woyska mir z miastem utwarza. **)
— Lecz iuż wzgórza zaięto, most ludem okryty,
Pośpiesmyż, by tam stanąc, gdzie namiot rozbity;
Z tamąd obroty woyska przeyrzemy naylepi,
I wyborem piękności wzrok się nasz pokrzepi. —
Ale czemuż tak nagle zadumionym staiesz?
Widzę, że tyłu wdziękom hold w sercu oddaiesz. —
Lecz daremnie mnie pytasz, iak się która zowie,
Sam stopień każdey wdzięków Jęy imię ci powię.
Szczęśliwym bowiem zbiegiem Lwów widzi w tym czasie,
Iż grzeczność, dobroć, zacność wdziękami odznacza się.
— Niemiędy powabny obraz i ten lud wystawia,
Wszystko bowiem, co piękne, w podziwienie wprawia.
Te radosne usmiechy, poufne szeptania,
Spoczynek osób starszych i dzieci płasania,
Wszystko bardzo przyjemną mieszanię robi,
I niowymownym wdziękami okolicę zdoi! —
— Otoż walka zaczyna, huk dział się odzywa!
Widzisz, iak nagle wszystkich ciekawosc porywa!
Na raz ucichly szepcy i żarty ustały!
Ku oczom wziął kicrunek uczuć nawał cały!
Poważnyżbo to widok, taka masa ludzi,
Którą uczucie sławy do czynności budzi!
Patrz! iak małe oddziały w większe się skupiają!
Jak z różnych miejsc wychodząc wiednym punkcie stają!
Co za linia piękna teraz się rozwia!
Jakzebo czas i miejsce obrotom ich sprzyia! —
Lecz gdzież przeciwny strony zastępy się skryły?
Otoż podstępuchów czaty iuż na się trafiły!
Ale wszystkie ku wzgórzom zwolna się cofały,
Tam ią w boiowym szyku szeregi przyięły. —
— Straszny napad w postępie woysk walecznych bywa!
Lecz stateczna wytrwalosc cudów dokonywa!
Jak piorunem brzemienne dwie huczace chmury,
Starty się massy obie, i w kos poszły w góry. —
Gluche tylko odgłosy ieszcze wiatr przynosi,
A upor stron walczacych, drżaca ziemia glosi. —
— Teraz teatr wypadków ku nam się przybliża. —
Jak się gonitwa iadzy po błoniach rozszerza! —
Już i piechotne pulki na siebie natary,
A krocie paszcz ogniowych, jeden glos wywarły. —
Drzy ziemia od dział bicia i moździerzów grzmota,
A wzruszone gór echa dodaią łoskotu. —
Już nie w tēm tylko miejscu huk spizu przeraża!
Jęczą dzwony na wiczach! Miasto się zatrzaża!

*) Na domu pływalni pod kolumnami iest napis następujący: *Dem Gründer dieser Anstalt J. C. Grafen Henequin von Fresnel u. Curel k. k. General der Cavallerie, von der Lemberger Garrison gewidmet 1820.*

**) Na pięknym moście z ciosów, pod którym nowa droga przechodzi, iest napis wyryty na kamieniu: *Militare aedificavit, Civitati donavit.*

Nawet góra zamkowa na głos się zdobywa,
 I po błoniach żółkiewskich równy strach rozsićwał
 — Lecz widzę, że cię czułość zbytecznie uwodzi,
 że w tobie obraz boju strach prawdziwy rodzi. —
 Łatwożbo nasze serce łąda czém się wzruszał
 Mniéy tkliwą lutni stróna, niżli nasza dusza!
 Niedawno nas zachwycał przedmiot oczom miły,
 Teraz czeczmy hukiem spieżów uszy nas strwożyły.
 Tak i ten poczet bimy z Maryassy pułku,
 Nie chce swego w tym gaju opuścić przytułku,
 A okrywszy się laury, gdy był w polu sławy,
 Nie chce z placu ustąpić nawet dla zabawy. —
 Któżbo się nie zapomni, gdy o honor idzie?
 Kto w tenczas dba o roskosz, lub myśli o biędzie?
 Za nic zdrowie, majątek, nawet życie samo,
 Lepiéy wszystko utracić, niż się okryć plamą. —
 Pełno takich poświęceń dziecie nasze głoszą,
 I takie tylko czyni rdzę wieków przenoszą.
 Przeleżą, iak dyiament zakopany w skale,
 Skruszą cieniów siedlisko i wrócą się chwale;
 Tym zaś zasadom sprzeczne chociaż z razu mamia,
 Wzięte pod rozbiór wieków sprawców swoich splamia.
 Tego rzędu pamiątka w tém miejscu spoczywa,
 Która Tureckim Szańcem odąd się nazywa.

M Y Ś L I R Ó Ź N E.

Niektórzy ludzie okazują dar udawania
 głupich wprzód i jeszcze, nim są rostrop-
 nymi; najczęściéy posiadają ten dar
 dziewczęta.

Duma, będąc szlachetną namiętno-
 ścią, nie iest ślepą na własne błędy;
 lecz pycha iest taką.

Jestto niewątpliwym znakiem, żeśmy
 się lepszymi stali, skoro długi tak chęt-
 nie płacimy, iak pieniądze do kieszeni
 chowamy.

Niedowierzay człowiekowi, który
 przy zapewnieniach swoich rękę na ser-
 ce kładzie.

Nie ieden żyłby szczęśliwie, gdyby
 się o cudze sprawy tak mało troskał, iak
 o swoje własne.

Są ludzie, którzy wszystko wierzyć
 mogą, cokolwiek tylko zechcą. Co za
 szczęśliwe stworzenia!

Jest wielu takich, którzy dla tego
 tylko czytają, ażeby się uwolnić od my-
 ślenia.

Natura tak utworzyła kobiety, żeby
 nie według zasad, ale według uczucia
 postępowały.

Czyli téż w ciemności rumienimy
 się od wstydu? Że od strachu w ciem-
 ności blednieiemy, temu łatwo każdy
 uwierzy, lecz piérvszemu nie; blednie-
 iemy bowiem tylko dla siebie samych,
 rumienimy się zaś i dla siebie samych,
 i dla drugih. — Pytanie, czyli kobiety
 w ciemności się rumienia, iest bardzo
 trudne do rozwiązania, a przynajmniéy
 takie, które przy świetle rozstrzygnąć
 się nie da.

Głupiec na wysokim urzędzie po-
 dobny iest człowiekowi na wysokiéy
 górze. On wszystko w dolinie widzi
 małym, i iego także wszyscy widzą
 małym.

Nayłagodniejsze, nayskromniejsze
 i najlepsze dziewczęta, są ieszcze łagod-
 niejsze, skromniejsze i lepsze, skoro się
 w zwierciadle piękniejszymi uyrzały.

Odbierzcie człowiekowi miłość wła-
 sną i chęć zysku, a odbierzcie mu wszyst-
 kie występki, i wszystkie prawie cnoty.

Honorem doprowadzono do tego,
 że z próżności cnoty wywabiają.

Faworyci są kompasami; tylko
 w tenczas patrzemy się na nie, kiedy ie
 słońce oświeca.

Chcesz poznać mądrego? Uważay
 tylko, przeciw komu głupcy się sprzy-
 siają.

Oddalenie zmniejsza słabą miłość,
 a powiększa mocną, podobnie iak wiatr
 gasi świecę, a pożar roznieca.

...i.

NA HWIAT ZWANY:
 APIUM GRAVEOLENS. *)

Kwiecie kochanków łzami oblewany,
 Na oknie moiém kto cię tu postawił?
 Widok twój srodze me serce zakrwawił,
 Bom i ia kochał i byłem kochany.

Choć méy kochanki zwłoków grób nie kryje,
 I ieszcze w gronie żyjących się mieści,
 Jednak me serce trawi iad boleści,
 Bo ona dla mnie, niestety! nie żyje.

*) Kwiat ten sadzony bywa na grobach kochanków.
 Jestto kwiat żalu i smutku. Był ón święty bogom
 podziemnym. Lineusz.

Jak wszelkie szczęście, nader krótko trwały
Życia moiego roskoszy i wdzięki;
Czas ie poniszczył mocą władczey ręki,
Z okwitłéy róży ciernie pozostały.

Czarowna miłość, z której niegdys źródła
Uciech, niebiańskich czerpywałem zdroje,
Którę ia szczęście powierzyłem moie,
Okrutnie i ta miłość mnie zawiodła!

Już oczy moie łez ronić nie śmieią,
Na gruzach szczęścia stoię zamysłony,
Jak dąb bez liści, piorunem rażony. —
Jużem się wiecznie pożegnał z nadzieją.

Kwitniy mĩ kwiecie, a gdy z wolą Bożą
Moiego życia zgaśnie płomyk błady,
I nieszczęsnego bytu znikną ślady;
Niechay na moim grobie cię położą.

Stan. Jaszowski.

RAPPORT RADY STANU

Z DZIAŁAŃ RZĄDU OD CZASU OSTATNIEGO
SEYMU, KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Osady Rękodzielnicze po Woiewództwach.

W Woiewództwie Mazowieckim miasta Rządowe: Zgierz, Gostynin, Łódź, Dąbie, Łęczyca i Przedecz; — w Kaliskim: Sieradz, Koło, Konin, Turek, Kalisz, Pabianice, Częstochowa, obrano i urządzono na osady rękodzielnicze. Przybywający cudzoziemcy dostają place, ogrody, tymczasowe pomieszczenie i pomoc do budowania się pod warunkami korzystnymi. —

Nie mniejsze były usiłowania właścicieli miast prywatnych: Ozorkowa, Alexandrowa, Konstantynowa, Podębia, Tomaszowa, Izbicy w Woiewództwie Mazowieckim; Opatowa i Zduńskiéy Woli, w Kaliskim, do zaprowadzenia i rozwinięcia osad rękodzielniczych. — Folusze farbiernie, apretury i przedziałnie dla rękodzielników w tych osadach są opatrzone i codziennie się pomnażają.

Wyrobki Bawełniane.

Wyrobki bawełniane, tak się stały pospolitemi, iż żaden kraj bez nich obywać się dziś nie może. — Materiały tego rodzaju, dostarczane są Królestwu, przez Rossyją, Tryest, Gdańsk i inne porty. —

Do Woiewództwa Kaliskiego przybyła znaczna liczba tkaczów, i ta codziennie się pomnaża.

W Mazowieckim podobnie, w kilku miejscach, są założone osady tkackie; w Warszawie powstała, za pomocą daną Panu May, rękodzielnia płócienek Saskich. —

Zakładają się blichy i magle: w Turku, Łodzi, Pabianicach, Częstochowie, Zduńskiéy Woli i t. d. Są liczni ochotnicy, do zaprowadzenia drukowania płócien i perkalów.

Nayważniejszą rzeczą dla tych rękodzielni, jest zakład w kraiu przedziałni bawełny. — Z tych iedna zaprowadzona kosztem prywatnym w Lipkowie, już jest w biegu; drugą w Łodzi, przedsiębierze Pan Wendisch z pomocą Rządu, w połączeniu z fabryką pończoch i tkania perkalów. — Do zakładu innych podobnych przedziałni i tkania, są podawane oświadczenia.

Wyrobki Lniane.

Przez podniesienie cła i skupowanie w upłynionych latach płócien dla wojska; wyrabianie płótna w okolicach Tarnogrodu i Hrubieszowa, w Kamienicy Polskiej, Hucie, Zelowie, Władysławowie i innych miejscach, znacznie się pomnożyło. Zaprowadzają się blichy i magle, zaczęto w tych stronach powszechnie uprawiać lny, pomnażać warsztaty i zatrudniać się przedzeniem na płótno cieńsze i bieliznę stołową ciągioną. Udzielona jest pomoc: w Zduńskiéy Woli, Pabianicach, gdzie osada przadek cienkich jest założoną, tudzież w Częstochowie i Opolu.

Czyniono doświadczenia, obiecujące poniekąd pomyslny wypadek, przedzenia

Inu na machinach przez P. Bernhard, dawniéj z pomocą Rządu w Marymoncie i przez P. Rudzkiego własnym nakładem w Grzegorzewicach; w obu miejscach maszyny przedzalne są w ruchu użytecznym.

Wyprawy Skór i Saffianów.

Przy zakazie wprowadzania skór z zagranicy i udzielonéj pomocy niektórym przedsiębiorcom; powstały zakłady, które z postępem czasu, potrzebie krajowéj odpowiedzieć mogą.

Papiernie.

Założona w Jadowie, przez rzemieślników z zagranicy sprowadzonych, wyrabia dobry welin, pod opieką miejscowego właściciela.

Huty Szkła.

Prócz szkła pospolitego, którego jest podostatkien; powstała w Barczacy fabryka, do doskonałości wyrobków czeskich zbliżająca się; druga mniejsza powstająca się P. Simon w Kobielach małych.

Fabryki Faiansowe.

Do istniejącej od dawna fabryki Tomaszowskiéj, przybyły: wysoko udoskonalona, przedsięwzięta nakładem prywatnym w Ćmielowie i zaprowadzona z pomocą Rządu przez P. Sunderland w Iłży.

Wyrobki Kruszcowe.

Prócz górnictwa Rządowego, kuźnice do prywatnych należące, dostarczają wyrobów tego rodzaju z żelaza, do stu kilkudziesiąt cetnarów. Oprócz fabryk, drutarni i walcowni założonych w górnictwie, powstał za pomocą Rządu podobny zakład w Jabłonny.

Nakoniec wystawienie na widok publiczny celniejszych płodów tych rękodzielni, odbyło się w stolicy dwa razy; w celu zachęcenia przemysłu i okazania

powszechności stopnia, do iakiego wzrosnąć się zaczyna.

Handel.

Główny przedmiot zewnętrznego handlu zboże, żadnego prawie w tych latach, nie znalazło odbytu. Wielu powierzaających spławowi do Gdańska, tego rodzaju zakupione zapasy, znaleźli się w tak trudném położeniu: iż przedano ich towar przez publiczną licytacją; a wartość produktu, nie zawsze wystarczyła na zaspokojenie kosztów spławu, składu i długiego oczekiwania.

Drzewa znaczną zakupiono ilość. Żelazo, cynk, potaż, skóry i wełna ucierpiały na korzyściach, od zagranicznych urządzeń; słabe więc stygnącemu obiegowi pieniędzy, przyniosło zasilenie. Pozostał ieden handel sąsiedzki z Państwem Rossyjskiém, iako wspólna korzyść ludów, iednemu berłu poddanych.

Ustaliły go urządzenia w roku 1822 ogłoszone, a wspólne dobro obydwóch krajów, na widoku mające. W celu ich ścisłego wypełnienia, wydana instrukcyja przez Kommissyją Rządową Spraw wewnętrznych, zapobiega, aby pod te dobrodzieystwa, nie wciskały się zagraniczne towary, z uymą korzyści i obrazą systematu, w obydwóch krajach przyjętego; który do wzrostu krajowych fabryk wełnianych, znacznie się przyczynił.

Roboty drogowe, pó rozmaitych punktach kraiu prowadzone; wydatki na budowie Rządowe, pomoc dawana fabrycznym zakładom; to wszystko razem połączone: szczególniéj w Woiewództwach, gdzie zakłady fabryczne bardziéj się krzepią, utrzymuje życie wewnętrznego obiegu, który bez tych usiłowań, otętwiałby zupełnie. —

Jarmarki warszawskie, po uchyleniu swobód, dawniéj kupcom zagranicznym dozwolonych zwróciły się do handlu wyrobków krajowych i zamieniły się na targ wszelkich gatunków wełny, mianowicie cienkiéj.

WIADOMOŚCI

dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Dnia 19. Sierpnia, po więcej jak tygodniowey przerwie, dano nareszcie w Teatrze naszym Operę czarodziejską we 3 aktach z francuskiego: *Dzwonek*, czyli: *Diabełek pażikiem*. Tylekrotnie słyszana już Opera ta tym razem miała dla nas wiele nowości, albowiem role inaczej jak zwykle obsadzone były. Palmirę grała P. Ramińska, Nairę P. Marecka star., a Lucyperka P. Marecka młod. Można się domyśleć, że śpiewy teraz nie poszły tak dobrze, jak niegdys, kiedy ieszcz P. Gebłowna śpiewała, ale rozdwoić się tu z uwagami krytycznemi nie byłoby na swoim miejscu, wiele ten czyni, kto tyle czyni, co może. Jestto dawne przysłowie i przekonałmy się, że trafnie do wystawy tęj Opery zastosowane być mogło. P. Marecka mł. czyto jako *Kopciuszek*, czy jako *Lucyperka* zawsze podobać się będzie, grą piękną wynagradza nam w Operach słabe piersi swoje i gdy z rąk skąpę natury niepodobna ię wydrzeć zaprzeczonego daru, gdzie tylko sztuka zachodzi, tam nas przekonywa, że umiała pokonać trudności i że stanawszy już na znacznym stopniu w zawodzie sztuki dramatycznej, codziën jednakże widocznie się doskonali. Taniec cbiński znany już w tęj sztuce, teraz przez P. Dudzińskiego przeistoczony, tak przez swą charakterystykę, jak dokładne wykonanie nayprzyjemniejszy sprawił widok. Solo, które P. Dudziński z właściwą sobie zręcznością oddał, z uniesieniem przyjęta publiczność, a rzęsto oklaski nagrodziły pilność tego młodego tancerza. Szkoda tylko, że małe zgromadzenie ledwie kosztą tak wspaniałey wystawy wynagrodziło Dyrekcyi. X. X.

Z Berlina. — Tutejsze towarzystwo poetów i przyjaciół poezyi, obchodziło niedawno urodziny *Jean Paula* i *Shakespear*. Pierwszemu posłano puchar w podarunku. — *Dr. B. Wolf* pisywał się zapro wizowaniem. Między innymi mówił podług tematu: *Lord Byron* na łożu śmiertelném.

Wyrachowano, że od wynalezienia prochu do r. 1824. wypotrzebowano w Europie 800 milio. kruszc u, bronzu i żelaza na broń; zrobiono 1,300,055 sztuk dział rozmaitego wagomiaru, 30,505,496 karabinów, 110,470,239 szabli, nie licząc sztyletów i pistoletów.

Doktor *Both* zrobił wynalazek, że kto przez dni 14 pić będzie wodę z kwasem siarczawym, zbrzydzi sobie wszystkie mocne napoje i nigdy tychże pić nie będzie.

Pewna z *Gazet berlińskich* pisze: że ślusarz w *Philisberg* (w *Pamcranii* pruskiej) zrobił zamek, który po trzykrotném obroceniu kluczem strzela z pistoletu i zabija otwierającego. Właściciel wszakże tak umić otwierać, iż pistolet nie strzeli, lecz za odkrycie tęj tajemnicy chce 100,000 talarów.

Z *Rzymu*. — Bząd *Papieżki* zajmuie się teraz powiększeniem portu *Fiumicino* (dawne *Eossa Trajana*) przy uściu *Tybru*. Prawie darmo ustępują gruntów tym którzy chcą tam stawiać magazyny lub domy. Chęć także zaprowadzić dwa statki parne do porządnego żeglowania, jeden między *Rzymem* i uściem rzeki, a drugi między tēm miastem i *Neapolem*.

Z *Paryża*. — Można już dostać tu z fabryki *Mühlhausen* chustek kartonowych, na których cała koronacja jest wydana.

W *Havre* sprowadzono już z okrętu *Chevette* pomnik egipski, wyrobiony z granitu, wybornie utrzmany; zdaie się, że do odległey bardzo należy starożytności.

L'Etranger iestto naynowszy romans *Vice-Grabi d'Arlicourta*, uczeni Niemcy mocno go krytykują.

Jak dalece wszystko, co w świecie powszechnym ściągaa uwagę zwraca także na siebie bacność romanospisarzy, i jak oni umięcia z każdęj sposobności korzystać, dowodzi nowy francuski romans: *Taméha, reine des îls Sandwick morte a Londres en juillet 1824, ou les revers d'un fashionable. Roman historique et critique par l'auteur de Sabina d'Erfeld.*

Z *Anglii*. — W hrabstwie *Somerset* ubito zwierzę mające kłeszcze do raka morskiego podobne a skrzydła takie, jak nictoperz. Mówią, że to rak latający, a ponieważ od czasów *Królowey Anny* nie widziano podobnego zwierzęcia, gmin wróży sobie a tego iakowś nieszczęście.

W *Anglii* wychodzi teraz 279 publicznych pism czasowych, które rocznie 19,305,000 franków kosztują.

Wyszedł tu pierwszy zeszyt peryodycznego pisma, poświęconego nadobnym sztukom, pod tytułem: *Parthenon*, w którym nayprzód składano litery, potem je odbito na kamieniu, a z niego dopiero drukowano. Pomimo kosztu, wydanie to ma tę naywiększą korzyść, iż winiety, noty muzyczne i wszelkiego rodzaju rysunki do tekstu należące, mogą być z nim razem wydrukowane. Nadano temu działaniu nazwisko *Typolithografie*.

Z *Nowego Yorku*. *Kapitan* angielskięj *Marynarki Franklin* przedczędzał tędy w trzecięj już podróży swoięj do *bieguna*; ma ón zamiar przedczędzić przez *Kanadę* do uściu rzeki *Mackenzie*, spróbować na nięj żeglugi, i potem biorąc się ku zachodowi, do przyładka *lodowatego Coeka* dopłynąć. Gdyby się nie mieli spotkać z *Kapitanem Parry*, tędy zastana może okręt *Blossom* o 28 działach, który ius zapewne z *Anglii* wypłynął i czekać na nich będzie przy ciśnieinie *Behringa*. Od uściu rzeki *Mackenzie* oddział iden podróży pod przewodnictwem *Dr. Richardsona* i *Porucznika Kendall*, biorąc się ku wschodowi, zwiedzi wybrzeża morskie aż do rzeki *międzianey*. Jeden także oddział tęży wyprawy udał się przez zatokę *Hundsona*, lecz *Oficerowie* są przy *Kapitanie Franklinie*, i według doniesień z *Albany* z dnia 4. na tydzień pierwey tamtędy przechodzili. Należą do tęj podróży oprócz *Kapitana Franklina* znani z dawniejszych wypraw podobnych: *Porucznik Kendall*, *Astronom*, *Dr. Richardson* lekarz i naturalista; *Porucznik Bark*, *Jeometra*, *P. Drummond* botanik. Udaią się oni do *Jorku* w *Kanadzie* wyższey, spodziewają się spotkać z innymi przy jeziorze *Niedzwidziem*, na wiosnę 1826 r. udadź zię rzekę *Mackenzie*, a w *Lipcu* r. t. dostadź się na morze *biegunowe*.

Zdechł niedawno pies myśliwy, niegdys do *Franklina* należący i koszem *Municipalności* *Nowego Yorku* żywny. Wiele osób zapisało mu różne summy, tak dalece, że miał nakoniec 50,000 *dollarów* majątku. Ciekawi iestemy, kto go odziedziczy.

Sprostowanie. — W *Nrzc. 29*. *Rozmaitości* lwows. w *Bayce*: *Zbrodnia i kara*, zamiast: *Bic-gaycie*, choć się spóźnił, nikt mnie nie uniknie, czy-taj: nikt mi nie ucieknie.